Nr. 62. Czwartek, 15 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 marca 1928.

L. 378/28.

OGŁOSZENIE.

Po myśli art. 92 l. 2 i 99 l. 1. Ordyn. Wyb. do Sejmu podaje się do publicznej wiadomości wynik przeprowadzonego dnia 4 marca 1928 głosowania na posłow do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 47, obejmującym powiaty: Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut i Nisko:

Na listę Nr. 1 oddano ważnych głosów 24.858
Na listę Nr. 2 oddano ważnych głosów 14.387
Na listę Nr. 3 oddano ważnych głosów 8.813
Na listę Nr. 10 oddano ważnych głosów 63.757
Na listę Nr. 14 oddano ważnych głosów 11.127
Na listę Nr. 17 oddano ważnych głosów 13.948
Na listę Nr. 20 oddano ważnych głosów 3.531
Na listę Nr. 24 oddano ważnych głosów 11.261
Na listę Nr 25 oddano ważnych głosów 23.894
Na listę Nr. 30 oddano ważnych głosów 12.821
Na listę Nr. 33 oddano ważnych głosów 2.013
Na listę Nr. 36 oddano ważnych głosów 1.333
Na listę Nr. 37 oddano ważnych głosów —

Wobec powyższego wyniku głosowania Okręgowa Komisja Wyborcza przyznała liście Nr. 1 jeden mandat poselski, liście Nr. 2 jeden mandat poselski, liście Nr. 10 cztery mandaty poselskie i liście Nr. 25 jeden mandat poselski.

Wybrani są więc posłami do Sejmu:

1. Pluta Andrzej, rolnik w Szklarach, z listy Nr. 10.
2. Socha Marcin, urzędnik kolejowy w Rudniku n. Sanem, z listy Nr. 10.
3. Bojko Jakób, rolnik w Gręboszowie, z listy Nr. 1.
4. Pieniążek Jan, rolnik w Mokrej Stronie, z listy Nr. 25.
5. Sobek Jan, rolnik w Handzlówce, z listy Nr. 10.
6. Opolski Eugenjusz, rolnik-agronom w Brzezówce, z listy Nr. 10.
7. Chudy Antoni, nauczyciel w Jarosławiu, z listy Nr. 2.

Osoby, wymienione po wybranych posłach na okręgowych listach kandydatów poselskich Nr. 1, 2 i 10 ogłasza się zastępcami posłów, a to w kolejności, w jakiej na odnośnej liście są zamieszczone.

Rzeszów, dnia 7 marca 1928.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 47 w Rzeszowie:

Alojzy Bojdecki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Cztery bloki.

Na podstawie ujawnionych orjentacji politycznych, programów, związków taktycznych, nastawień psychologicznych, rozróżnić można, ogólnie rzecz biorąc, w nowowybranych Izbach cztery bloki. Na imię im: jedynka, lewica (t. j. P. P. S., Wyzwolenie, stronnictwo chłopskie i mniejsze grupy), prawica, do której zaliczamy w tym wypadku N. D., Ch. D., Piasta, N. P. R. prawicę, wreszcie mniejszości narodowe.

Grupkę komunistyczną i jej najbliższych sympatyków pozostawiamy poza ramami tego wyliczenia. Stosunek sił w Sejmie, biorąc kolejno jedynkę, lewicę, prawicę, mniejszości, przedstawia się w stosunku 130: 130: 90: 80, w Senacie zaś (bierzemy cyfry okrągłe) 50: 20: 15: 25. Taką jest cyfrowa, materjalna, możnaby powiedzieć, podstawa układu sił w nowowybranym Sejmie.

Obok tego czynnika wchodzi w grę inny jeszcze, równie ważny, a może ważniejszy od poprzedniego. Jest nim geneza obecnego systemu rządów w Polsce, której wyrazem był przewrót majowy, a dalej wzmocniony bardzo autorytet Rządu wobec ciał ustawodawczych, opierający się na stosunku sił i na dotychczasowych wybitnych rezultatach rządowej działalności. Zaznaczyło się to w sposób nieraz bardzo wyraźny w stosunku do poprzedniego Sejmu; harmonja w ułożeniu się przyszłych stosunków miedzy Sejmem a Rządem będzie zależała w znacznej mierze od tego, jak dalece Sejm, jako całość i poszczególne grupy zorjentują się w wytworzonej sytuacji i jakie stąd wyciągną konsekwencje.

Na podstawie sytuacji, określonej przez autorytet Rządu i sukces wyborczy popierających go ugrupowań, jest rzeczą niewątpliwą, że blok jedynki stanowić będzie ośrodek sytuacji w Sejmie i że koło niej skupią się te części, czy też całości innych bloków, które wykażą skłonność do udziału w pracach skutecznie przez Rząd prowadzonych. A nie brak takich żywiołów ani wśród umiarkowanej prawicy, ani między mniejszościami, a największa chyba potencjalna możność takiego współdziałania, mimo przemijających różnic i faktycznych rozdźwięków, istnieje u ugrupowań lewicy.

„Streszczając obraz, który nam się przedstawia w przededniu otwarcia nowowybranego Sejmu, należy wysunąć na czoło stwier dzenie, że istnieje w nim i obok niego czynnik zdolny do celowego i konsekwentnego zorganizowania jego prac. Jest nim Rząd i związany z nim blok jedynki.

Po wyborach.

„L'Intranssigeant" w korespondencji z Warszawy o wyborach stwierdza przedewszystkiem wielkie znaczenie obecnych wyborów do Izb ustawodawczych oraz związane z tem niezwykłe zainteresowanie wyborców. Zwycięstwo Bloku rządowego, które potrafiło zgromadzić ludzi wszystkich warstw społecznych, jest moralnem usankcjonowaniem przewrotu z r. 1926. W dalszym ciągu korespondent stwierdza zupełną klęskę stronnictw prawicy narodowej i wysuwa przypuszczenie, że opozycjoniści ostatniego Sejmu przejdą może wobec nieprzyjaznej dla nich konjunktury politycznej na stronę partji rządowych. Wzrost partji radykalnych uważa „L'Intranssigeant" za korzystny dla stosunków francusko-polskich, wobec uczuć, jakie zawsze żywili dla Francji radykali polscy. Zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego oznacza dla Francji w polityce międzynarodowej bezwzględną obronę traktatu wersalskiego i trwałe dążenie do pokoju.

*

„Narodni Politika" i „Cesko-Slovenska Republika" w dłuższych artykułach witają życzliwie zakończenie kampanji wyborczej w Polsce. Redaktor Heiret w „Narodni Politika" uważając sukces Bloku rządowego w wyborach do Senatu za jeszcze bardziej znaczny aniżeli w wyborach do Sejmu, pisze o programie najbliższych prac parlamentu, wedle informacji przejętych z prasy polskiej. Redaktor Parma w „Cesko-Slovenskiej Republice" uważa triumf Bloku rządowego przy wyborach do Senatu za tem doniośleszy, że prawica spodziewała się po konserwatyźmie wyborców senackich pewnej wier ności dla haseł nacjonalistycznych, co jed-

---

KAZIMIERZ GROCHOWSKI. 4)

ZŁOTA DOLINA.

Opowieść z prawdziwego zdarzenia.

Polak słuchał tego opowiadania w milczeniu. Myśl jego błądziła daleko. Nie pierwszy raz wyruszał w podróż prospektorską, w rozmaitych krajach, i pod rozmaitemi długościami i szerokościami geograficznemi. Wyprawa zainteresowała go bardzo, i to nie tylko z powodu bogactw, które nawet gdyby okazały się o wiele mniejsze, aniżeli je określał Akerstrom, to jednakowoż zawsze musiały być imponującemi. Więcej aniżeli bogactwo, pociągała go praca twórcza, organizacyjna. Wiedział, że gdy po kilku miesiącach, lub co najwyżej paru latach, skończy się bogate, czyli tak zwane „szalone" złoto, przy którem wystarcza siła ręczna i potrzeba będzie przystąpić do zorganizowania przedsiębiorstwa, podług wymagań najnowszej nauki i techniki, to dla niego otwiera się olbrzymie pole do działania. W kraju tak dzikim i oddalonym od centrów cywilizacji, jak Półwysep Czukocki, potrzeba przy organizacji wielkiego, złotogórniczego przedsiębiorstwa, stwarzać omal że nie nowe państwo. Zakładać przystanie dla statków, urządzać drogi, telegrafy i telefony, budować całe osady z domami mieszkalnemi, biurami, laboratorjami, warsztatami i urządzeniami kopalnianemi, zorganizować szpitale, szkoły dla dzieci funkcjonarjuszy, kaplice, dbać o bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, o administrowanie, utrzymanie i przekarmianie wielu tysięcy robotników i agentów kopalnianych i to wszystko w kraju, w którym nawet drzewa nie rosną i gdzie prawie wszystko potrzeba sprowadzać z San Francisco, Jokohamy lub z Władywostoku, a z temi portami połączenie okrętowe trwa zaledwie kilka miesięcy w roku. Praca Cecila Rhodesa, około stworzenia prowincji Rhodezji w Południowej Afryce, będzie drobnostką w porównaniu z temi trudnościami, które będzie mieć do zwalczenia tutaj pod kołem biegunowem, między brzegami Oceanu Lodowatego i Morza Behringa. Ale też wiedział, że w razie założenia takiego przedsiębiorstwa, znajdzie w niem zajęcie i utrzymanie setki, a może nawet tysiące jego rodaków, inżynierów, techników' rzemieślników i robotników, którzy zamiast rozpraszać się i wynaradawiać po niezmierzonych przestrzeniach Syberji i Ameryki, utworzą tutaj nowe i silne skupienie polskości, chroniące ich przed utratą języka i narodowości. Zdawał sobie sprawę z tych trudności, które go czekają i to właśnie stanowiło dla niego najwiękaszą zachętę do organizowania przedsiębiorstwa i do wytrwania na stanowisku.

III.

Podróż miała się ku końcowi. „Bethsy" podpływała ostrożnie do N-skiej Zatoki. — Mohr stał przy sterze i bacznem okiem śledził wszystkie występy skalistego wybrzeża, orjentując się doskonale wśród znanych mu z poprzednich podróży — podwodnych kamieni. Za najbliższym zakrętem, miało okazać się miejsce obozu i skład żywności prospektorów.

Gdy stanęli u brzegu i Linquist przerzucił długą deskę, po której zeszli na ląd, Polak zwrócił się na lewo, w kierunku wystającego cypla skalnego, u stóp którego, podług słów Mohra, był zbudowany tymczasowy skład poszukiwaczy złota. Doszedł do tego miejsca i stanął jak wryty.

Skład był urządzony w wielkim namiocie, rozpiętym pod skalną ścianą, w miejscu zasłoniętem od wiatrów. Pierwszy rzut oka spostrzegał, że zaszło tutaj coś niezwykłego. Płótno namiotu było z boku rozcięte, a oddarta zasłona wchodowa, walała się na ziemi. W namiocie i obok namiotu panował nieład. Skrzynie z żywnością i zapasami rozbite, worki z sucharami rozcięte i ich zawartość rozrzucona. Wiele butelek z napoj rozbitych. Niektóre skrzynie opróżnione. Widocznie skład został zrabowany i napastnicy unieśli tylko część rzeczy, która przedstawiała dla nich większą wartość. Resztę porozrzucali w nieładzie. Po chwili nadeszli Mohr i Linquist i patrzyli z widocznem przerażeniem na ślady zniszczenia. Mohr począł w milczeniu rozglądać się po ziemi, w poszukiwaniu śladów.

— Co się stało z naszymi? — zagadnął pierwszy zmienionym głosem Linquist.

— Nic dobrego! Przeczuwam nieszczęście. Idziemy do nich w tej chwili. Tylko ostrożnie.

Wszyscy trzej powrócili na „Bethsy" i po kwadransie wyszli, przygotowani do drogi, z karabinami Mausera w ręku i z rewolwerami za pasem. Polak zabrał lunetę. Do torb myśliwskich włożyli nieco żywności. Ciepłe pledy związali w formie tornistrów.

— Najkrótsza droga prowadzi doliną potoku, który wpada do zatoki — informował Mohr. W odległości trzech mil, potrzeba nam podnieść się suchym wąwozem na lewo, aż do grzbietu. Z drugiej strony pagórka spuścimy się do bocznego rozpadku, i zejdziemy nim aż do miejsca, gdzie powinien znajdować się obóz Akerstroma.

— Dobrze — odpowiedział Polak — ale z grzbietu górskiego musimy dobrze spenetrować dolinę. Obyśmy niespotkali się z kim niepożądanym.

— A zatem w drogę! „Bethsy" pozostanie tutaj bez straży. Linquist jeden, nicby tutaj nie poradził.

Wyruszyli. Droga wiodła po kamienistej dolinie. Naturalnie, że „droga" egzystowała tylko w przenośni, a w rzeczywistości szli po bezdrożu, na wąskiem dnie doliny, aż dopokąd nie zaczęli wspinać się na grzbiet działu wodnego ze złotonośnym potokiem. Wejście na grzbiet, przez kamieniste piargi, dało się we znaki obu marynarzom, za to Polak, który w młodzieńczym wieku zdeptał wszystkie tatrzańskie percie, a później wiele górskich łańcuchów w innych krajach — piął się bez wytchnienia na górę. Na kilkanaście kroków przed wierzchnim grzbietem, przypadł do ziemi i resztę drogi posuwał się na czworakach. Ale gdy na szczycie, począł oglądać przez lunetę najbliższy wąwóz, przekonał się że dolina złotonośnego potoku jeszcze niewidoczna. Puścili się dalej w drogę, i dopiero po pół godzinie, Linquist, który szedł obok Polaka i miał wzrok bystry jak sokół, przypadł do ziemi i wskazał ręką przed siebie.

— Patrz! Widzisz! Te namioty.

Polak skierował lunetę i w oddali odróżnił wyraźnie dwa białe punkty, namioty prospektorów.

— Dymu nie widać! Widocznie wszyscy przy robocie.

— Jeżeli tylko żywi! — rzekł Mohr, który przypadł do ziemi i czerwoną chustą ocierał spocone czoło.

Teraz dopiero rozpoczęła się najtrudniejsza część podróży. Posuwali się nie dnem rozpadku, ale po bocznym otkosie, gdyż ogromne zwały skalne utrudniały wprawdzie drogę, ale dawały ukrycie.

Po godzinie wytężonego chodu, zbliżyli się do zakrętu doliny i obóz poszukiwaczy złota, znajdował się w odległości zaledwie kilku tysięcy stóp. Zasiedli wśród olbrzymiego skalnego rumowiska i oglądali dolinę.

— Nigdzie śladów życia! Musimy wyjść śmiało na dolinę. A zresztą gdybyśmy i nie chcieli, to musimy. Niczego więcej stąd nie zobaczymy!

Z karabinami w ręku zbliżali się do obozu. Raptownie Linquist, który szedł na przedzie, odskoczył wstecz, jakby ujrzał widmo. Polak i Mohr podbiegli i spojrzeli.

(C. d. n.)

nak zupełnie zawiodło. Opinja w Polsce wypowiedziała się kategorycznie za zerwaniem z polityką nacjonalistyczną i wyraziła bezwzględną ufność w poczynania Marszałka Piłsudskiego jako Szefa Rządu. Opinji tej będzie wszystko jedno, czy kierunek polityczny Rządu będzie zabarwiony prawicowo, czy też lewicowo, byle tylko władza spoczywała w rękach Marszałka.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie posuwają się naprzód z wielkim trudem i mozołem. Odbiciem nastrojów, panujących wśród członków delegacji niemieckiej są do pewnego stopnia głosy prasy niemieckiej. W ostatnich dniach nadesłał korespondent warszawski „Vossische Ztg." temu pismu depeszę, w której wyraża obawę, że rokowania ulegną zwłoce. W toku rozmów pomiędzy ministrem Hermesem, a Ministrem Twardowskim okazało się, że omówione w Berlinie podstawy do rokowań, okazały się niedostateczne, ponieważ właśnie w t. zw. małym traktacie obie strony chciałyby urzeczywistnić wszystkie swe żądania. Zdaje się, że byłoby rzeczą łatwiejszą — oświadcza korespondent — zawrzeć obszerny, pełny traktat, niż wytknąć granice dla prowizorjum. Urzeczywistnienie żądań niemieckich co do niestosowania dekretu o strefie granicznej w prowincjach Polski byłoby ewentualnie rzeczą możliwą do osiągnięcia tylko w pełnym traktacie. Korespondent kończy swą depeszę doniesieniem o rozmowach, jakie toczą się rzekomo między posłem niemieckim Rauscherem a Wicepremierem Bartlem co do dalszego toku rokowań prowadzonych przez ministra Hermesa. Okaże się rzeczą konieczną — kończy korespondent — aby najpierw zastanowiono się w Berlinie nad tem, czy nie możnaby delegacji niemieckiej w Warszawie nieco ułatwić pracę. W kołach polskich istnieje obawa, że obecny rząd Rzeszy nie zdobędzie się na tego rodzaju decyzję i że wobec tego rokowania ulegną dalszej zwłoce.

W pewnym związku z rokowaniami omawianemi pozostają awantury, inicjowane przez członków Landbundu. Wedle ostatniej depeszy berlińskiej, agitacja Landbundu doprowadziła w szeregu miast i miasteczek w wschodnich prowincjach niemieckich do szeregu burzliwych demonstracji a nawet awantur. W miasteczku Kyritz w Marchji zgromadzenie zwołane przez Landbund zaatakowało urząd podatkowy. W gmachu tym wybito 20 szyb i tylko dzięki energicznej interwencji policji tłum został rozprószony. Jeden z policjantów został ciężko raniony, wskutek czego musiano go odstawić do szpitala. We Wrocławiu odbyła się również wielka demonstracja Landbundu, na której baron Richtafen, przewodniczący Landbundu śląskiego, w ostrych słowach odmalował ciężkie położenie rolnictwa i wzywał do marszu na Berlin, aby zmusić rząd i parlament do przyjścia z wydatniejszą pomocą rolnictwu.

Metody sowieckie.

Po wielkiej zawierusze światowej dwaj zawzięci i pozornie nieubłagani adwersarze: Rosja i Niemcy, podali sobie ręce, by dalsze flukty polityki międzynarodowej przebywać wspólnie, wspierać się wzajemnie i razem zdobywać znaczenie przedwojenne. Odżyły dawne wypróbowane tradycje, a odbudowująca się Rosja sowiecka coraz częściej zaczęła korzystać z mózgów niemieckich, świeżo zaś rozpoczęte rokowania handlowe miały ostatecznie umocnić obopólną współpracę.

W tem, jak grom z pogodnego nieba, uderzyła w opinję niemiecką i poruszyła ją do głębi wiadomość o aresztowaniu w Sowietach sześciu inżynierów niemieckich pod zarzutem uprawiania sabotażu. Wezwani oni zostali specjalnie przez rząd sowiecki do budowy w Zagłębiu Donieckiem turbin dla wielkiej elektrowni i destylarni węgla. Czterej z nich bawili na miejscu od ośmiu zaledwie tygodni, dwaj od dwu tygodni.

Rosja carska stała na „donosach", „donosy" odgrywają — jak wiadomo — również decydującą rolę i w Rosji Sowieckiej; lada podejrzenie, lada delacja wystarczają do aresztowania, nawet niewinnych, i postawienia ich przed trybunał wyrokujący. Skoro jednak taki fakt drażniący zajdzie w chwili, gdy dwa zainteresowane państwa zasiadają przy wspólnym stole do narad, sprawa przybiera formy wyjątkowe i zatacza kręgi dla obu stron co najmniej niepożądane. Tak się ma rzecz i z ostatniemi aresztowaniami inżynierów niemieckich.

Słusznie też podkreśla „Vossische Ztg.", że omawiane aresztowania mogą wywrzeć daleko idący wpływ na rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie, prowadzone w Berlinie, które i tak napotykają już na znaczne trudności. Aresztowania te nie mogą naprawić istniejących nastrojów, z czego Moskwa będzie musiała zdać sobie sprawę. Dziennik uważa za rzecz pożądaną, by Litwinow, który w drodze do Genewy na konferencję rozbrojeniową, przejeżdżać będzie przez Berlin, porozumiał się z firmami, których urzędnicy zostali aresztowani i udzielił bliższych wyjaśnień, przewlekanie bowiem sprawy aż do kwietnia, kiedy rozpocznie się proces przeciwko aresztowanym, może wyrządzić poważne szkody Sowietom.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" pisze, że niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe a prawdopodobnie i instytucje przemysłowe innych krajów cywilizowanych będą się obecnie strzegły wysyłania swoich współpracowników do Rosji, skoro narażeni są oni tam na niebezpieczeństwa i stają się ofiarami sieci szpiegowskiej i denuncjacji. Rząd sowiecki będzie musiał spróbować, czy i jak może się obejść bez pomocy techników zagranicznych. Dziennik oświadcza, że zgadza się całkowicie z korespondentem „Berliner Tageblatt", iż aresztowanie techników niemieckich musi doprowadzić do kryzysu zaufania. Kryzys ten jeszcze bardziej się wzmoże, jeżeli obecne aresztowania zostaną związane z zaostrzeniem walk klasowych w Rosji sowieckiej. Może to poważnie zaszkodzić gospodarce sowieckiej.

Huggenbergowska „Nachtausgabe" domaga się nawet od rządu, aby wobec tego aresztowania przerwał na znak protestu rokowania gospodarcze z Rosją sowiecką, prowadzone w Berlinie, a toczące się w formie narad komisyjnych.

Komunikat półurzędowy berliński stwierdza, że ambasador niemiecki w Moskwie zwrócił się z polecenia swego rządu do komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników niemieckich. Cziczerin oświadczył ambasadorowi, że w sprawie tej wdrożone zostały szczegółowe dochodzenia, jednak wyników tych dochodzeń dotychczas jeszcze nie ma. Jednocześnie donosi „Lokal Anzeiger", że konsul generalny niemiecki w Charkowie dotychczas nie mógł uzyskać od rządu sowieckiego informacji ani co do liczby osób aresztowanych, ani gdzie one się znajdują, ani nawet nazwisk aresztowanych.

Z.

Nadużycia w niemieckim Urzędzie marynarki.

Na komisji budżetowej Reichstagu toczyła się trzygodzinna dyskusja nad memorjałem rządu Rzeszy w sprawie nadużyć w urzędzie marynarki. Dyskusję rozpoczął poseł socjalistyczny Heinig, który zażądał, aby likwidacja wszystkich instytucji i stowarzyszeń na tle tych nadużyć przekazaną została przez ministerstwo Reichswehry ministerstwu finansów jako najodpowiedniejszej do tego władzy. Przedstawiciel socjalistów wyraził pozatem ubolewanie, że memorjał gabinetu nie daje dostatecznych wyjaśnień co do wszystkich funduszów, jakiemi rozporządzał kap. Lohmann, oraz co do roli, jaką odgrywali pośrednicy zarządzający poszczególnemi instytucjami.

Po przemówieniu dwóch posłów, zabrał głos minister Reichswehry Groener i złożył oświadczenie potępiające raz jeszcze nietylko wszelkie operacje przeprowadzone przez kap. Lohmanna, ale także system, polegający na tem, że przełożeni udzielali obszernych pełnomocnictw swym urzędom podwładnym, zwalając na nie w ten sposób odpowiedzialność. Minister Groener zakończył apelem, aby opinja publiczna zechciała zachować zaufanie do marynarki niemieckiej.

*

Komunistyczna „Welt am Abend" zamieszcza sensacyjne rewelacje na temat nadużyć w urzędzie marynarki, twierdząc, że memorjał rządu okrywa tajemnicą szereg szczegółów sprawozdania komisarza Denischa. Dziennik twierdzi, że frakcja komunistyczna otrzymała autentyczny tekst sprawozdania o dochodzeniach i że tekst ten zawiera sensacyjne informacje o tajnych zbrojeniach Reichswehry i marynarki niemieckiej. Poseł komunistyczny Schweller miał na posiedzeniu komisji odczytać różne ustępy autentycznego jakoby sprawozdania komisarza Denischa, które zawierają szczegóły udzielania subsydjów na tajne cele Reichswehry. Ponadto miał poseł Schweller stwierdzić, że ministerstwo Reichswehry prowadziło ożywioną akcję nad wyszkoleniem załogi łodzi podwodnych. W tym celu wysyłano funkcjonarjuszy Reichswehry do Szwecji i Hiszpanji. Zwłaszcza w Hiszpanji miało pracować wielu oficerów niemieckich łodzi podwodnych. W ubiegłym roku miała marynarka niemiecka przeprowadzić tajne ćwiczenia z torpedami.

W sprawie rozbrojenia.

Na zbliżającej się sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie Wielka Brytanja reprezentowana będzie przez lorda Cushenduna, Francja przez hr. Clausela, Włochy przez gen. De Marinisa, Niemcy przez hr. Bernsdorfa, Japonja przez p. Sato, Stany Zjednoczone przez p. Gibsona i admirała Jonesa, Polska przez Ministra Sokala, Holandja przez ministra Rudgersa. Na czele delegacji sowieckiej, która przybyła już do Genewy, stoją zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinow i Łunaczarski. Oprócz państw wymienionych reprezentowane będą również Kanada, Chiny, Finlandja, Chile, Kolumbja, Kuba, Czechosłowacja, Bułgarja, Rumunja, Szwecja, Grecja i Jugosławja. Prace komisji potrwają dwa tygodnie.

Rozpatrywane będą między innemi propozycje rządu sowieckiego w sprawie całkowitego zniesienia sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Natomiast jest rzeczą wątpliwą, czy dojdzie do drugiego czytania wysuniętego przed rokiem projektu konwencji międzynarodowej w sprawie stopniowego ograniczenia zbrojeń, wobec tego, że niezbędne warunki polityczne dla dokonania tak poważnego dzieła nie zostały w całości zrealizowane. Drugie czytanie projektu będzie musiało być poprzedzone i przygotowane przez narady pomiędzy gabinetami, szczególnie zainteresowanych w powyższej kwestji państw. W czasie sesji, odbędą się doniosłe debaty, w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich wielkich państw świata.

Racjonalizacja budownictwa mieszkaniowego.

(Pierwsze sprawozdanie Komisji ankietowej).

Żadna chyba dziedzina życia gospodarczego Polski nie wymaga tak pilnie gruntownej sanacji — jak sprawa budownictwa mieszkaniowego. Nigdzie chyba nie napotykamy na tak wielkie marnotrawstwo, na takie zacofanie metod, na taką chaotyczność produkcji, jak w tej właśnie dziedzinie. Dobrze więc, że Komisja Ankietowa zwróciła na budownictwo mieszkaniowe szczególnie baczną uwagę i sprawie tej poświęciła pierwszy tom swego Sprawozdania, który właśnie ukazał się w druku.

Na kartach tomu znajdujemy ostrą, nieraz chłoszczącą krytykę dotychczasowego stanu rzeczy. W ponurych barwach przedstawiono obecną mizerję mieszkaniową. Przeciwstawiono skromnej liczbie nowowybudowanych mieszkań rosnący stale przyrost ludności. Linje te, jeśli tempo ruchu budowlanego nie będzie wzmożone, groźnie się rozchylą. Temu trzeba zapobiec! Trzeba — jest to nieodzowną koniecznością, zwiększyć fundusze publiczne przeznaczone do finansowania budownictwa. Muszą być zwiększone na ten cel dochody podatkowe, a instytucje ubezpieczeniowe i oszczędnościowe winny wszystkie wolne fundusze lokować w akcji budowlanej. Tylko wtedy będzie mógł być wydatnie wzmożony ruch budowlany i tylko wtedy będzie możliwą obniżka oprocentowania kredytów, co pozwoli na ustalenie taniego komornego. A komorne musi być niskie przy obecnych niskich płacach warstw pracujących.

Dotychczas nietylko zbyt skąpe fundusze przeznaczono na akcję budowlaną, ale użytkowano je nieracjonalnie, nieoszczędnie — i efekt ich jest zbyt nikły. Wadą dotychczasowej akcji było przedewszystkiem to, że nie czyniono żadnych zastrzeżeń co do wielkości stawianych z funduszów publicznych mieszkań, nie wykonywano żadnej kontroli nad użytkowaniem pożyczek i wzniesionych budowli i zupełnie nie ograniczano wysokości komornego. Budową zajmowały się przeważnie nie gminy, a tworzone ad hoc spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane.

Działalność tych kooperatyw (kooperatyw często z nazwy tylko) poddaje Komisja Ankietowa surowej, ale zasłużonej krytyce. Rządzili niemi dyletanci, mający z budownictwem tyle tylko wspólnego, że pragnęli mieć mieszkanie. W skutek niefachowości tych panów marnotrawiono przy budowlach znaczne sumy. Skutkiem tego, że domy stawiano nie za swoje fundusze, a z pieniędzy publicznych, nie liczono się zbytnio z kosztem budowy. Z powodu nierównomiernego dopływu gotówki budowa trwała lata całe, co oczywiście wpływało na podrożenie jej kosztów.

Po krytyce działalności spółdzielni, następuje krytyka przedsiębiorstw budowlanych. Istnieje znaczna ilość firm nowych, z których większość nie posiada poważniejszych środków. Często oddają one prowadzenie robót podprzedsiębiorcom zgoła nieodpowiedzialnym i niefachowym. Firmy budowlane, nawet wielkie, nie śledzą za postępem techniki — czyniącej, jak wiadomo, na Zachodzie znaczne postępy. Buduje się, jak budowali ojcowie i dziadowie, mechanizacja robót znajduje się w początkach, wykształcenie fachowe jest nikłe, sezon budowlany nie jest należycie wykorzystywany i t. d.

Ale nietylko spółdzielnie i przedsiębiorstwa budowlane ponoszą winę złego stanu rzeczy, lecz również Państwo nie postawiło sprawy na należytym poziomie. Sprawozdanie wymienia cały szereg braków i niedomówień w ustawach i rozporządzeniach wykonawczych. Nie uwzględniono w dawniejszej ustawie pierwszeństwa przy otrzymywaniu kredytów, budujących małe mieszkania. W skutek tego, przeciętne mieszkanie budowane z funduszów publicznych, ma 5 izb a często i więcej. Dopiero w ostatnich czasach objaw budowy zbyt wielkich mieszkań występuje mniej jaskrawo.

Nienależycie również funkcjonował aparat kredytujący. Pomiędzy wypłatami poszczególnych rat były częste przerwy. Instytucje budujące uskarżają się na zbyt wielkie utrudnienia formalistyczne i zbytnią centralizację akcji kredytowej.

Rząd wydał, wprawdzie, rozporządzenie o normalizacji rozmiarów cegły, nie znormalizował jednak innych części składowych budowy i nie ustalił typów domów, których budowa będzie szczególnie popierana.

W rezultacie tej syntezy niedomagań budownictwa mieszkaniowego w Polsce, stawia Komisja Ankietowa długi szereg wniosków, zmierzających do szybkiego przezwyciężenia kryzysu mieszkaniowego.

Naczelną zasadą kredytowania ruchu budowlanego winno być popieranie budowy masowej mieszkań małych o jednolitym typie i znormalizowanych częściach składowych. Kredyty powinny być udzielane jedynie instytucjom nieobliczonym na zysk, oraz spółdzielniom budowlano - mieszkaniowym i osobom prywatnym, budującym na własny użytek. Z funduszów rozbudowy powinny być udzielane dopłaty w takiej wysokości, by oprocentowanie wynosiło 3 do 6% rocznie. Celem obniżenia kosztów budowy, Komisja uważa za wskazane ustalenie typów mieszkań, oraz znormalizowanie poszczególnych elementów budowlanych, popieranie mechanizacji drogą udzielania pomocy przemysłowi budowlanemu, przy zaopatrywaniu się w nowoczesne maszyny, oraz wprowadzenie na nie ceł ulgowych.

W sprawie materjałów budowlanych, proponuje Komisja poddać ich ceny kontroli rządu, a w szczególności wypowiada się za poddaniem kontroli polityki cen karteli, które w dziedzinie handlu cementem i żelazem wywołują sztuczny wzrost cen. Materjały budowlane powinny być, zdaniem Komisji, uznane za artykuły pierwszej potrzeby.

Silny nacisk kładzie sprawozdanie na skoordynowanie akcji budowlanej. Właściwem polem dla tej koordynacji, gdzie opracowany być powinien plan lokalny na szereg lat, jest Komitet Rozbudowy. Dla opracowania planu budowlanego państwowego i dla pilnowania jego wykonania, oraz czuwania nad racjonalizacją budownictwa, winien istnieć organ centralny, wyposażony w odpowiednie środki. Ponadto powinien być powołany do życia Instytut Budowlany, któryby badał nowe zdobycze w dziedzinie techniki i gospodarki budowlanej i ustalał stopień racjonalizacji, którego należy się domagać od budujących z funduszów publicznych.

Wnioski Komisji, z malemi tylko wyjątkami, zostały uchwalone przez Komisję jednogłośnie, przy zgodzie zatem zarówno czynników rządowych, jak robotniczych, jak i przemysłowych. Wobec tego, należy się spodziewać, że wykonanie ich nie napotka w praktyce na większe trudności. Wstąpimy zatem na drogę walki z marnotrawstwem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

R.

Wykopaliska w ojczyźnie Abrahama.

W ostatnich czasach zainteresowały żywo świat naukowy cenne zdobycze poszukiwań archeologicznych, przedsięwziętych przez Brytyjskie Muzeum i przez Uniwersytet w Pennsylwanji w miejscowości Ur, w Chaldei (dzisiejsza nazwa: Mugajar), na prawym brzegu Eufratu, niedaleko ujścia tej rzeki do zatoki perskiej.

Miejscowość Ur sławna jest w Biblji, jako domniemana ojczyzna wielkiego patrjarchy Abrahama, chociaż do zaszczytu tego pretendują także inne miejscowości o tej samej nazwie, leżące w okolicach dalszych. Poszukiwania w Ur prowadzone od r. 1922 przez 5 kampanij zimowych, pod kierownictwem znakomitych archeologów np. Wolley'a, wydobyły na światło dzienne świat nieznany, daleki, bo przed 2 tysiący i więcej lat przed Chrystusem, z epoki wielkich królów assyryjskich i babilońskich, kiedy na ziemi tej krzewił się kult bogów słońca i księżyca, oraz straszliwego pożercy dzieci, Molocha.

Święty okreg Ur, odkopany dotychczas, obejmuje 9.000 metrów kwadratowych, a przedstawia kształt ogromnego czworoboku. Podwójny mur, okalający miasto, Nabuchodonozora z wypalanych cegieł, zachował się po dzień dzisiejszy; ma on ciekawe nisze i wykusze, oraz sześć bram wchodowych.

Kiedy przez bramę Bur-Sin wejdzie się do świętego okręgu, widzi się przedewszystkiem wielką wieżę schodową, otoczoną osobliwą kolumnadą. Kolumnadę tę zbudował Assyryjczyk Kurigalzu ok. 1400 r. przed Chr. Sama wieża — to wspaniała ruina, ogromny blok kamienny, dzisiaj wysokości 20 metrów. Wieża, zbudowana z niepalonych cegieł, o chropowatych ścianach, miała czynić wrażenie jakiejś ziemskiej góry, pnącej się stopniami ku niebu. Budowla ma od wschodu cztery, od zachodniej strony trzy piętra. Niższe piętra pochodzą z czasu około 2.300 lat przed Chr., wyższe dopiero z 550 r. przed Chr. Wchodzi się na wieżę tylko z jednej strony, a mianowicie potrójnemi schodami, które się potem zbiegają razem. W koronie wieży (którą możnaby nazwać drugą wieżą Babel) mieści się świątynia, która była niby komnatą weselną boga Sin-Nannara i bogini Ningal; ślub ich miał symbolizować budzenie się sił przyrody do nowego życia po niszczących żarach letniej kanikuły. Wtedy to odprawiano tutaj uroczyste obrzędy noworoczne. Wieża z Ur jest jedną z liczniejszych podobnych wież-gór na Wschodzie assyryjsko-babilońskim, a od tzw. wieży Babel jest niższa o trzy, nawet o cztery piętra.

Poza wieżą schodową, która stanowi najciekawszy zabytek w okręgu Ur, odkryto tam także liczne świątynie. Opodal wieży znajduje się np. świątynia Ningali, zwana Egiparku; zachowała się w niej charakterystyczna „kuchnia świątynna", w której przyrządzano ofiary, ze studnią, ogniskami, wentylatorami i kanałami odpływowemi. Na ziemi leżały dotąd dwa ręczne młynki, dzbany gliniane i inne przedmioty, jakgdyby ofiarnicy odeszli stamtąd dopiero przed chwilą.

Główna świątynia w Ur — to świątynia boga księżycowego Sin-Nannara i bogini Ningali. Zwie się ona „domem wielkiego światła". Świątynia ta była trzy razy przebudowywana: najstarsza jej warstwa pochodzi z czasu około 2.500 lat przed Chr., druga od Nebukadnezara, trzecia od Cyrusa. Są tu dwa podwórce świątynne, jeden większy dla ludu, drugi dalszy, mniejszy dla kapłanów i na nabożeństwa. Lud, stojąc zdala, oglądał w perspektywie prawiące się obrzędy, i błyszczący w tajemniczej ciemni obraz bóstw.

Na wschód od tego przybytku bogów, odnaleziono ruiny innego świętego chramu o nieznanem nazwisku. Jakby świadczyły napisy, byłaby to również świątynia Nannara, boga księżyca. Widać zatem, że w okręgu Ur odbierali wyłączną niemal część Nannar, bóg księżyca i jego małżonka Ningal, ulubione i potężne bóstwa babilońsko-perskie. Ilekroć księżyc osrebrzył nocnem światłem święty Ur, korzyło się tu wszystko i zanosiło modły w przestworza niebieskie.

Bardzo doniosłem dla historji religij odkryciem w Ur — jest odnalezienie niezawodnych śladów okropnego kultu boga Molocha. Znajduje się tutaj mianowicie, już poza świętym okręgiem księżycowych bóstw wielki ołtarz kamienny, pomieszczony w niszy, w której niestety już dzisiaj niema wyobrażenia bóstwa. Pod podłogą, w pobliżu tego ołtarza, odkryli badacze 30 wielkich naczyń glinianych ze szkieletami dzieci. Jest to niezawodny dowód kultu Molocha, a zarazem argument za tem, że kult ten, o którym wspomina Stary Testament, nie był jakimś kultem kananejskim, ale przyszedł do Żydów, jako import assyryjski.

Trudno wyliczać poszczególne znaleziska z Ur, nieraz o wielkiem znaczeniu dla historji kultury i sztuki starożytnego Wschodu, jak np. posągi lub ciekawe reliefy ze scenami z życia bogów i ludzi. Najbogatsze plony dało przeszukanie grobowców w połudn.-wschodniej stronie świętego okręgu. Otworzył się tu przed oczyma uczonych poszukiwany cały przepych szlachetnych kruszców i drogich kamieni. Znaleziono diadem z cienkiego złota, ze scenami myśliwskiemi, srebrne ozdoby głowy w kształcie lotosu, z listkami z lapis-lazuli, cudne, filigranowe przybory toalety niewieściej, srebrne umywalnie i dzbanki, filiżanki i czerpaczki złote z reliefami, wspaniałe wyroby złotników i cyzelatorów, wyroby z bursztynu, kunsztowną broń i złote hełmy szturmowe, zdobione w złote loki, naśladujące wygląd włosów ludzkich, przedmioty do zabaw i rozrywek współczesnych itd..

Odkrycia w Ur stały się w obecnej chwili największą sensacją archeologiczną Europy. W British - Museum w Londynie istnieje osobna, arcyciekawa wystawa tamteiszych znalezisk, ściagająca już od roku pielgrzymów z wszystkich krajów. Należy na nią zwrócić uwagę także naszych podróżujących do Anglii. W cudownej, czarodziejskiej postaci wstaje tam przed widzem nieprzeczuwana dotąd piekność starobabilońskiej sztuki, która w tak osobliwy sposób jednoczyć się umiała z księżycowemi modłami i krwawym nieraz kultem bóstw zamierzchłych.

Ł.

KRONIKA.

Lwów, 14 marca.

Środa, 14 marca. Rz.-kat. Leona b. — Gr.-kat. Jew.

TEATR WIELKI.

Środa 14 bm. „Don Pasquale".
Czwartek 15 bm. „Zamarły Gród".
Piątek 16 bm. „Spadkobierca" — jubileusz sekretarza Kalinowskiego.
Sobota 17 bm. o 3.30 popol. „Pocałunek Kopciuszka" — przedstawienie szkolne.
Sobota 17 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet" — premjera.
Niedziela 18 bm. o godz. 3.30 popoł. „Cavaleria" i „Pajace".
Niedziela 18 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".

TEATR NOWOŚCI

Środa 14 bm. „Tylko Ty...".
Czwartek 15 bm. „Tylko Ty...".
Piątek 16 bm. „Tylko Ty...".
Sobota 17 bm. „Tylko Ty...".
Niedziela 18 bm. o 3 popoł. „Narzeczona Bojara" — ceny zniżone.
Niedziela 18 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Środa, 14-go godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Czwartek, 15-go godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Piątek 16 marca: Adam Didur.

Piątkowe przedstawienie „Spadkobiercy". znakomitej komedji A. Grzymały Siedleckiego — wznowionej ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Eug. Kalinowskiego — zapowiada się doskonale. Reprezentację artystyczną tej wybornej sztuki tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Michnowska, Rybicka, Zaklicka, Czaki, Kalinowski, Guttner, Ratschka i Żabczyński.

Premjera „Hamleta" W. Szekspira odbędzie się w sobotę 17 bm. wieczorem, na scenie Teatru Wielkiego. Arcydzieło Szekspirowskie ukaże się w nowej inscenizacji reżysera J. Strachockiego, przy współudziale St. Czaszki — w nowych dekoracjach i kostjumach, wedle projektu art. mal. M. Rożańskiego. W pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej „Hamleta" uczestniczą pp. Łozińska i Mazarekówna (kreujące postać Ofelji), Rasińska, Orlińska, Bielecki, Brochwicz, Czaki, Dobrzański, Dąbrowski, Fertner, Guttner, Kieszczyński, Modrzewski, Neuman, Pobóg, Przystawski, Rasiński, Strachocki (w roli tytułowej), Szyndler, Woźnik, Zabielski i inni. Nowe efekty świetlne, oraz urządzenie sceny insp. Stahla.

Miejskie Kino-Teatr w Nowościach. Zarząd Miejskiego Kina zawiadamia, że wyświetlane dotąd, przepiękne filmy: „Prastare Wolni" i „Światło Azji" zostały specjalnie dla młodzieży szkolnej prolongowane na kilka dni, poczem ukaże sie nowy, przepiękny film.

Adam Didur we Lwowie. Najznakomitszy śpiewak polski i ulubieniec naszej Publiczności Adam Didur, który na krótki czas przyjechał do Polski, wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie w piątek 16 b. m. Wielki artysta odśpiewa szereg pieśni polskich oraz arji operowych, których jest jak wiadomo niezrównanym odtwórcą. Współudział w koncercie biorą pianistka Helena Ottawowa i śpiewaczka Jadwiga Haynowa.

„Współczesne wnetrza" pt. wygłosi wykład dnia 16 marca (piątek) prof. W. Grzymalski w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych przygotowuje na niedzielę dnia 18 marca wystawę, która niewątpliwie będzie niezwykłą atrakcją. Z wielką wystawą zbiorową wystąpi art. mal. Jerzy Merkl z Wiednia, po jednej zaś sali zajmą art. mal. Anna Harland Zajączkowska, (portrety tudzież pejzaże z poł. Francji i Konstantynopola), Marjan Ruzamski (akwarele), i Iwan Trusz (studja kwiatowe).

Komitet obchodowy imienin Marszałka wydał dla całej Ziemi Czerwieńskiej nalepki okienne z podobizną Marszałka i od dnia dzisiejszego rozsyła je na zamówienia władz, zarządów miast, gmin wiejskich, instytucyj, stowarzyszeń i osób prywatnych. Cena jednej nalepki wynosi 10 groszy. Nalepki zamawiać należy pod adresem: Inż. Lisowski, Lwów, Niemcewicza 48 (warsztaty okr. Dyr. robót Publ.) tel. [illegible]. We Lwowie drobną sprzedażą nalepek zajmuje się „Ruch", sprzedając nalepki w swoich sklepach, kioski inwalidzkie i wszystkie sklepy tytoniowe. Dnia 13 marca odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu przewodniczących sekcji, na którem ustalono program, który będzie podany do wiadomości publicznej pojutrze.

Imieniny Marszałka w Poznaniu. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzić będzie garnizon poznański bardzo uroczyście. W niedzielę przedpołudniem odbędzie się na placu Wolności msza polowa, poczem dowódca O. K. VII przyjmie sztafety wojskowe, które przybędą do Poznania z garnizonów zamiejscowych. Następnie odbędzie się defilada załogi poznańskiej i organizacyj przysposobienia wojskowego. Popołudniu nastąpią imprezy sportowe, wieczorem capstrzyk przez ulice miasta. W poniedziałek urządza garnizon szereg pogadanek dla żołnierzy, a popołudniu przedstawienie dla żołnierzy w teatrze. Dziś wyruszyło z placu

STEFANJA ŁOBACZEWSKA. 2)

Tegoroczny sezon muzyczny w Paryżu.

II.

W Wielkiej Operze zupełna inercja i brak jakiegokolwiek prądu ożywczego, zdawna już daje się odczuwać, a ostatnie jej spektakle, kokietujące dość niezręcznie w stronę starych francuskich fabliaux, nie zagłębiając się zresztą bynajmniej w wewnętrzną strukturę ich ducha i stylu, wykazały raz jeszcze, że instytucja ta, ongiś kwitnąca, dziś jest truposzem pełnym zgnilizny, z żywą sztuką francuską nic nie mającym wspólnego.

Inaczej w salach koncertowych. I tu wprawdzie sezon zimowy jest zawsze w oczekiwaniu rewelacji, które przyniesie z sobą wiosna, zdarzają się jednak częściej wieczory, dające garść wzruszeń prawdziwie artystycznych. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, pomimo niezaprzeczenie wysokiego stanu kultury muzycznej Paryża, przerastającej pod względem twórczym ilościowo i jakościowo całą niemal resztę współczesnej Europy, z wyjątkiem jednej może Rosji, na razie momenty te nie należą do muzyki francuskiej; są to znowu tak bardzo dziś pożądane echa muzyki egzotycznej choć tym razem nie pochodzące od Murzynów Ameryki północnej i nie biorące swego początku z wszechwładnego jazz'u. Są to dzieła kompozytora brazylijskiego Villa-Lobos, które w muzycznym świecie paryskim wzbudziły istny entuzjazm, a dwa jego koncerty kompozytorske w Sali Gaveau ze współudziałem znanej już w sferach europejskich śpiewaczki Wery Janacopulos i pianistów Artura Rubinsteina i Aliny van Barentzen dały poznać Europie zupełnie niepospolitą jednostkę twórczą. Villa-Lobos wystąpił już przed dwoma laty na festivalu Międz. Tow. Muzyki Współczesnej w Wenecji z paru drobniejszymi utworami, później w Paryżu na koncertach „Revue Musicale", ale były to tylko pojedyncze próby, nie dozwalające ogarnąć całokształtu jego twórczości. Dopiero tym razem wita w nim Europa już nie gościa z drugiej półkuli, który potrafił sobie przyswoić cuda jej kultury i stał się w swej sztuce mniej lub więcej niewolniczym jej naśladowcą, ale naprawdę przedstawiciela innej rasy, innej z ducha i z formy, w której się ten duch wypowiada. Po latach gruntownych studjów w nauce kompozycji, Villa-Lobos uciekł od wszelkiej cywilizacji choćby nawet tylko trochę zeuropeizowanej, zaszył się w dziewicze lasy Ameryki południowej, wsłuchując się w muzykę tej pierwotnej przyrody i prastarej kultury tubylców, jej obrzędów i śpiewów religijnych, świadczących o tylowiekowem jej istnieniu. Zbierając te pieśni, często autentyczne, w swoich wędrówkach w głąb kraju, widział w nich nietylko materjał twórczości późniejszej, opartej na nucie folkloru, ale upodobnił sie duchem do tych braci swoich, stał się z powrotem człowiekiem prymitywnym, podobnie jak to się stało ze słynnym malarzem francuskim Lauguin'em pod wpływem jego wieloletniego pobytu na wyspie Tahiti. W słońcu podzwrotnikowem w kontakcie z bujną przyrodą i przepychem południowych barw i kształtów, bogata jego indywidualność rozkwitła jak kwiat i dziś przedstawia się jako zupełnie oryginalna, organiczna synteza elementów tej kultury, bądź wziętych niejednokrotnie in crudo, bądź subtelnie przestylizowanych. Przez swoją wielką rozmaitość i zupełną niezależność od form europejskich, elementy te przedstawiają się zawsze ogromnie interesująco pod względem stosunków tonalnych, rytmiki, melodyki i sposobu instrumentacji. Jest to jakgdyby jakiś potężny prachaos dźwiękowy, w którym wszelka orjentacja według utartych praw logiki muzycznej europejskiej, wydaje się niemożliwa, brak mu bowiem symetrji i perspektywy w naszem znaczeniu, a mimo tego, wykazuje zupełnie swoisty zmysł proporcyj i stosunków, czyniący zeń dzieło sztuki w całem tego słowa znaczeniu. Głównym wyrazem tych dążności stała się u Villa-Lobos nowa forma kompozycji, t. zw. „choros"; są to utwory wyzyskujące motywy ludowe, o polifonji zupełnie swoistej, opierającej się na kombinacjach dźwiękowych, a więc kombinacjach barwy, właściwych muzyce indjańskiej; niemniejszą rolę odgrywają tu też równoczesne kombinacje poszczególnych, zawsze bardzo bujnych form rytmicznych. Najważniejszym elementem orkiestry, towarzyszącej chórom, są naturalnie najróżnorodniejsze instrumenty perkusyjne, używane w muzyce tubylców, o nazwach równie egzotycznych, jak ich brzmienie: Xucalho, Càràcàchà, Réco-réco, Puità, Matràca i t. p.; tworzą one często nawet same dla siebie orkiestrę perkusyjną, która potrafi rozpętać całe orgje rytmów, opiewając jakieś rozszalałe w swej pierwotności misterja djonizyjskie. Wrażenie jest tak potężne, że tym razem wszyscy, krytycy i publiczność schylili kornie głowę przed rewelacją prawdziwej, wielkiej sztuki.

Inna sensacja obecna muzykalnych sfer Paryża jest zupełnie odmiennej natury; jest nią otwarcie nowej sali koncertowej, t. zw. Sali Pleyela. Wydaje się nam rzeczą nie do wiary, by Paryż nie miał dotąd odpowiedniej większej sali koncertowej, jak je posiadają wszystkie stolice europejskie; dopiero sala Pleyela położyła koniec tym brakom, dając pomieszczenie trzech tysiącom słuchaczy. Ale fakt ten nabiera znaczenia, wychodzącego daleko poza granice samego Paryża przez nową formę, w jakiej rozwiązane tu zostały problemy sali koncertowej jako takiej, mianowicie po raz pierwszy z punktu widzenia akustyki, nie architektury. Twórca sali Pleyela, Gustaw Lyon, biorąc za przykład teatr antyczny, postanowił wyeliminować sufit jako element konstrukcyjny, pozostawiając mu tylko znaczenie czysto formalne, i to w formie odpowiednio zmodyfikowanej; nie jest on więc już powierzchnią płaską, czy półkulistą, ale przybiera kształty dziwnie niespokojne, coś niby schody widziane odwrotnie; pomysł rzeczywiście niesłychanie śmiały, który pozwolił architekcie zbudować trzy pojedyńcze sale, jedna nad drugą o akustyce wprost idealnej, sufit nie pochłania fal głosowych, uniknięto też pogłosu i stworzono wprost wymarzone warunki dla audycyj publicznych, gdzie każda barwa dźwiękowa wychodzi w swojem właściwem brzmieniu i to na każdem miejscu, zarówno w pierwszym i ostatnim rzędzie w parterze, jak i na trzeciem piętrze. Co więcej, estetyczny wygląd sali nietylko nie stracił na tych innowacjach, ale nawet zyskał, od pierwszego wejrzenia odbiera się podobne wrażenie, zupełnej harmonji pomimo śmiałości motywów linearnych. W dniu 30 października z. r. odbył się w sali Pleyela koncert inauguracyjny, w którym najlepsza paryska „Orkiestra Konserwatorjum" pod batutą Gaubert'a pozwoliła licznie zebranej publiczności podziwiać szczęśliwie inwencję nauki i techniki francuskiej i wzorowe brzmienie swego zespołu w kompozycjach Francka, Debussy'ego, Ravel'a i Strawińskiego.

Wolności w Poznaniu 8 patroli trzeciej dywizji kawalerji, po trzy konie z każdego pułku, które udadzą się do Warszawy celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu imienin. Patrole te mają stanąć w Warszawie w niedzielę wieczorem.

Pan Minister komunikacji Romocki wskutek silnego bronchitu z polecenia lekarzy przerwał urzędowanie i przez kilka dni nie będzie mógł opuszczać łóżka. Pana Ministra w sprawach urzędowych zastępować będzie podsekretarz stanu Capski.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu rozpatrywano budżet zwyczajny na rok 1928/29, oraz uchwalono budżet nadzwyczajny w kwocie 31,936.795 zł. Przeznaczony on jest na cele inwestycyjne, a więc na budowę domów mieszkalnych szkół, hal targowych oraz na szereg inwestycyj w Miejskich Zakładach użyteczności publicznej. Udzielono szeregu konsensów budowlanych, m. i. J. Sprecherowi na budowę 5-cio piętrowego gmachu przy ul. Akademickiej. Uchwalono wprowadzenie numerów świetlnych w gmachach rządowych i budynkach miejskich, uchwalono budowę bloków mieszkalnych na placu między ulicami Arciszewskiego, Inwalidów i Źródlanej. Uchwalono wydzierżawić Towarzystwu Łyżwiarskiemu część gruntu pomiędzy Cytadelą a wzgórzami stryjskimi na urządzenie terenów łyżwiarskich i tenisowych. Projektowane jest wybudowanie na tych terenach wielkiego stadjonu sportowego. — Na temże posiedzeniu dr. Doliński zdał sprawę z badań komisji sanitarnej, która z polecenia p. Komisarza Rządu przeprowadziła oględziny w śródmieściu oraz dzielnicach II. i III. W wyniku zarządzeń tej komisji Zakład czyszczenia miasta przy pomocy 200 robotników doprowadził do normalnego stanu zawaloną gruzami i nieczystościami ulicę Cechową. Wydano ostre nakazy właścicielom domów, aby zanieczyszczone domy doprowadzili natychmiast do ładu. Uchwalono wkońcu szereg wniosków zdążających do osiągnięcia należytej kultury sanitarnej w naszem mieście.

Inwestycje kolejowe w r. 1928/29. W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym, Ministerstwo komunikacji ustaliło program inwestycji kolejowych na rok budżetowy 1928/29. Program ten obejmuje dalszy ciąg budowy linji Bydgoszcz—Gdynia, rozpoczęcie budowy linji Herby—Inowrocław, dokończenie linji Łuck—Stojanów, rozbudowę stacji portowych w Gdańsku i w Gdyni, dalszą rozbudowę węzła warszawskiego, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych i gmachów administracyjnych, wzmocnienie mostów i nawierzchni, odbudowę szeregu zniszczonych przez wojnę mostów, dworców, magazynów, ładowni itp. Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych do rozpoczęcia robót.

Kwota imigracyjna dla Polski. Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca b. r. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku fiskalnym 1928/29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak nas informują z wiarygodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który między innemi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez izby ustawodawcze.

Udział Polski w wystawie w Barcelonie. Dowiadujemy się, że zarząd Międzynarodowej Wystawy w Barcelonie w r. 1929 odstąpił bezpłatnie Rządowi polskiemu 300 do 600 metr. kwadr. placu na wybudowanie pawilonu polskiego. Koszta budowy obliczaja na 100.000 pesetów. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki rządowe, które zadecydują o udziale Polski. Jak wiadomo — wystawa ta, przy współudziale wszystkich narodów, organizowana jest na ogromną skalę, ze szczególnem uwzględnieniem z jednej strony archeologji i sztuk pięknych, z drugiej — sportu.

Do nowych posłów i senatorów! P. A. T. prosi uprzejmie nowoobranych panów posłów i senatorów o łaskawe nadsyłanie do P. A. T. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 50, swych krótkich autobiografij i fotografij.

Olbrzymia latarnia dla celów lotniczych. Donoszą z Chicago, że Elmer Sperry, dyrektor Sperry Gyroskope Company ofiarował miastu Chicago dwa miljony dolarów za wybudowanie wielkiej latarni, któraby w nocy służyła jako drogowskaz dla lotników. Latarnia ma być silna, aby światło jej było widoczne na odległości 250 mil, czyli 400 kilometrów. Ustawiona ma być na stalowem rusztowaniu na jednym z najwyższych budynków miejskich. Sama latarnia znajdować się będzie na wysokości 1320 stóp, t. j. niespełna 400 metrów.

Międzynarodowa konferencja kolejowa polsko-włoska rozpoczyna się we Wiedniu z udziałem delegatów zarządów kolei jugosłowiańskich, austrjackich, czechosłowackich i węgierskich. Konferencja ta zajmie się ostatecznem zatwierdzeniem projektu bezpośredniej taryfy polsko-adrjatyckiej, a więc taryfy dla komunikacji między Polską a Triestem i Fiumą.

Zamachy samobójcze. 22-letnia nauczycielka Kazimiera Floryk (Ossolińskich 11) popełniła samobójstwo przez powieszenie się. — 32 letni zarobnik Jan Dycała (Krasickich 8) rzucił się z wysokości II piętra doznając wstrząsu mózgu, złamania jednej nogi i ogólnego potłuczenia. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala. W obu wypadkach przyczyny tragicznego kroku są nieznane.

Z Teatru.

„Ta, która zwycięża". — Komedja w 3-ch aktach G. Varosi i D. Byrne — Teatr Mały. Występ gościnny p. Mieczysławy Ćwiklińskiej. — Reżyserja p. L. Czarnowskiego.

Załatwmy się najpierw ze sztuką i szczegółami przedstawienia, by przejść do p. Ćwiklińskiej.

Atmosfera teatru jest zaraźliwa, artystki — a cóż dopiero wielkie divy operowe — są niebezpieczne dla najbardziej solidnych i spragnionych spokoju cywilów. To nam jeszcze raz pokazuje spółka autorska w komedji dość zręcznej — z przydługą, niedbałą ekspozycją, z dobremi rolami, ze szczyptą psychologji i kropelką ironji. Ona, żona, znakomita śpiewaczka, zepsuła życie mężowi bogatemu, przeciętnemu burżujowi, swojem huraganowem rozstrzepaniem, kabotyńskim arcyegoizmem, atmosferą nieustającego ruchu i wrzawy, pieskiem faworytem, międzynarodową służbą, które ją otaczają. Wielka kometa — i malutka planeta w jej ogonie. Mąż chce się zbuntować, rozwieść, ożenić na nowo, tym razem solidnie. Daremne wysiłki. Kometa zjawia się znów na horyzoncie, przełamuje upór, porywa na nowo ofiarę. I rzecz zacznie się jeszcze raz od początku.

Z zespołu Teatru Małego najlepsi byli tym razem pp. Sieniawska (służąca włoska), Berski (kucharz grecki), poprawni pp. Grotowska (sekretarka niemiecka) i Maniecki (doktór rosyjski).

P. Czarnowski (mąż) mężnie walczył z rolą i triumfalnie spoglądał na widownie. P. Nawrocki, który niedawno był hrabią, obecnie przemienił się w japońskiego służącego. Aktorzy wojażują po postaciach, jak dyplomaci po krajach — i nieraz z tym samym rezultatem.

P. Mieczysława Ćwiklińska grała żonę. Wirtuozka, aktorka komedjowa, doskonała, w typie zachodnim, francuskim, grała wirtuozkę. Cechą główną, czarem gry p. Ćwiklińskiej jest lekkość, łatwość, płynność tej gry. P. Ćwiklińska wchodzi sobie do środka postaci odrazu, swobodnie, nie musi podkreślać w sposób nużący, że jest nią. Porusza się, mówi jakby od niechcenia, jakby improwizowała — i to wystarczy. Jeden pasaż, potem inne, dalekie — i znów zmiana.

Są to wirtuozowskie błyski świateł, taniec na linie, prowokowanie trudności i pokonywanie ich bez trudu. I lekka przy tem domieszka ironji w stosunku do postaci, dystans. A z błysków składa się obraz, z kapryśnych gestów i intonacji postać, niedająca się zamknąć w formułę intelektualistyczną, żywa, pełna, nieoczekiwana. Zepsuta diva, wrzaskliwa kabotynka, zazdrosna żona, starzejąca się niewiasta, lekkomyślna artystka, sprytna Włoszka, przyjacielska pani, nieznośna tyranka — oto niektóre z odcieni tej wielobarwnej postaci. A w tem bogactwie czuje się umiar mistrzowski; rysów tych mogłoby być jeszcze znacznie więcej.

Ciekawem było obserwować, jak pani Ćwiklińska nawiązywała kontakt z widownią. Widzowie lwowscy, którzy znakomitą artystkę warszawską widzieli po raz pierwszy, zrazu nie wiedzieli, z kim mają do czynienia, czekali, szukali. I p. Ćwiklińska jakby umyślnie trzymała ich przez pewien czas w niepewności. Widzowie jednak zorjentowali się szybko. Finezyjna prostota, improwizowana — zdawało się — subtelność, kapryśna szczerość tej gry, podbiły ją zupełnie. Publiczność bardzo szybko nauczyła się orjentować w subtelnych odcieniach tej kreacji i bardzo gorąco i serdecznie dziękowała artystce za świetną, lekką a pożywną artystyczną wieczerzę.

Włodzimierz Jampolski.

Z sali sądowej.

WYROK
w procesie o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Po odczytaniu werdyktu ławy przysięgłych, dr. Nowak-Przygodzki imieniem rodziny poszkodowanej zrzekł się odszkodowania, poczem obrońca dr. Wołoszyn prosił o łagodny wymiar kary. Po półtoragodzinnaj naradzie, Przewodniczący ogłosił wyrok skazujący Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego za zbrodnie z §§ 134, 135, 58 i 67 na karę śmierci przez powieszenie z tem, że pierwszy ma być stracony Iwan Werbicki; Michała Werbickiego za zbrodnię z § 67 na rok ciężkiego więzienia, Włodzimierza Dzisia za zbrodnię z § 67 i 312 na półtora roku ciężkiego więzienia, Ostapa Derłycię za zbrodnię z § 67 na półtora roku więzienia, Prokopa Matwyciowa za zbrodnię z § 67 na 2 lata ciężkiego więzienia, Włodzimierza Darmochwała za zbrodnię z § 67 na 2 lata ciężkiego więzienia, Jarosława Hredczaka, Olgę Hredczak i Michała Wirstiuka za zbrodnię z § 214 na rok ciężkiego więzienia. Wszystkim zasądzonym wliczono areszt śledczy. Zupełnie uwolnieni zostali: Olga Werbicka, Juljan Hołowiński, Antoni Stefaniszyn, Aleksandra Janicka, Stanisława Dziubówna, Olena Korolukowa i Mikołaj Kowałyszko. Obrońcy skazanych na śmierć zgłosili zażalenie nieważności. Zasądzeni przyjęli wyrok spokojnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

BUŁGARSKIE ODZNACZENIA.

Sofja, 13 marca. (PAT). Król Borys nadał Panu Prezydentowi Rzpltej Polskiej Wielki Narodowy Order Św. Cyryla i Metodego, zaś Panu Marszałkowi Piłsudskiemu Wielki Krzyż orderu Św. Aleksandra z mieczem. Minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie dostał polecenie wręczenia osobiście orderów.

P. MINISTER ZALESKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 13 marca. (PAT). Dziś popołudniu powrócił do Warszawy z Genewy P. Minister spraw zagranicznych Zaleski.

MSGR. MARMAGGI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Rzym, 13 marca (PAT). Nuncjusz papieski msgr. Marmaggi wyjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu przez ambasadora Rzeczypospolitej Skrzyńskiego, personal ambasady oraz przedstawicieli wyższego duchowieństwa.

O POLSKĄ WALORYZACJĘ CEŁ.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). N. Fr. Presse donosi z Warszawy: Rokowania między rządem austrjackim a polskim w sprawie odroczenia albo złagodzenia, względnie wyrównania waloryzacji ceł polskich, oceniane są optymistycznie. Wczoraj przybyła do Warszawy specjalna austrjacka delegacja, celem kontynuowania rokowań.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk, 13 marca. (PAT). Pod przewodnictwem komisarza generalnego Rzpltej Polskiej w Gdańsku Strassburgera rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie w sprawie zniesienia podatku komunikacyjnego, obowiązującego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. w sprawie ujednostajnienia taryf kolejowych, w sprawie zniesienia opłaty stemplowej od listów przewozowych, a wreszcie w sprawie przewozu poczty kolejami.

PAŃSTWOWA NACZELNA RADA ZDROWIA.

Warszawa, 13 marca. (PAT). W najbliższym czasie ma się odbyć w Ministerstwie spraw wewnętrznych pierwsze inauguracyjne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, powołanej do życia na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927. Rada ta jest organem doradczym i opinjodawczym Ministra spraw wewnętrznych w sprawach sanitarnych.

P. DŁUGOSZ WYSTĄPIŁ Z PIASTA.

Kraków, 13 marca. (PAT). „Nowa Reforma" donosi, że były senator Władysław Długosz, jeden z założycieli P. S. L. Piasta, wystosował do prezesa tego stronnictwa p. Witosa list, w którym oświadcza, że występuje z Piasta, nie mogąc pogodzić się z jego obecnym kierunkiem politycznym. Pań Długosz zaznacza, że na krok ten był zdecydowany już oddawna, lecz jako jeden z założycieli i wieloletni członek stronnictwa, nie chciał mu utrudniać swem wystąpieniem położenia w okresie wyborczym.

PARA KRÓLEWSKA AFGANISTAŃSKA W LONDYNIE.

Londyn, 13 marca. (PAT). Afganistańska para królewska, która od Calais eskortowana była przez samoloty i parowce brytyjskie, a w Dovre powitaną została przez księcia Walji, przybyła dziś popołudniu do Londynu, gdzie zgotowano jej uroczyste przyjęcie. Na dworcu oczekiwał król Jerzy wraz z królową i księżną Yorku, premier Baldwin i ministrowie. Po powitaniu obie pary królewskie wsiadły do powozów i udały się do pałacu Buckingham. Zgromadzone na ulicach tłumy publiczności witały przejeżdżających gorącemi okrzykami. Popołudniu król Amanullah złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

TRAKTAT ROZJEMCZY NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI.

Berlin, 13 marca. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog wręczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego. Projekt ten zgodny jest w głównych punktach z traktatem rozjemczym francusko-amerykańskim. Jednocześnie rząd amerykański wręczył podobny projekt ambasadorowi hiszpańskiemu.

Katowice, 13 marca. (PAT). Ks. prałat Londzin, wybrany z listy Nr. 1 z okręgu cieszyńskiego posłem oraz senatorem z Województwa śląskiego, zatrzyma mandat senatorski.

Berlin, 13 marca. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi: Rząd turecki zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że przyjmuje zaproszenie do udziału w komisji rozbrojeniowej i że delegacja turecka w środę udaje się do Genewy.

Praga, 13 marca. (PAT). Czeskie Biuro Prasowe stwierdza, że pogłoski, jakie krążyły w sprawie mającej niebawem nastąpić dymisji ministra finansów Englicha, są całkowicie pozbawione prawdy.

Madryt, 13 marca. (PAT). Prezes Rady min. Primo de Rivera w towarzystwie ministra pracy przybył do Barcelony, gdzie przemawiając na zebraniu wspomniał również o sprawie Tangeru. Jakkolwiek załatwienie tej sprawy nie zadowala, zdaniem premjera, wszystkich aspiracji Hiszpanji, to jednak może ono zapewnić spokój w strefie hiszpańskiej.

Kair, 13 marca. (PAT). Król powierzył utworzenie gabinetu przywódcy nacjonalistów Nahas Paszy.

Z ostatniej chwili.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ I MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ODZNACZENI WYSOKIMI ORDERAMI BUŁGARSKIMI.

Warszawa, 14 marca (Tel. wł.) Dziś o pierwszej popołudniu na Zamku poseł bułgarski p. Robew wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenia bułgarskie. P. Prezydent otrzymał wielką wstęgę św. Cyryla i Metodego, Marszałek Piłsudski wielką wstęgę orderu św. Aleksandra z mieczami.

NIEUZASADNIONE POGŁOSKI O ZMIANACH W KANCELARJI CYWILNEJ PANA PREZYDENTA.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.). W jednem z pism warszawskich ukazała się wczoraj wieczorem wiadomość, powtórzona dziś rano, o daleko idących zmianach personalnych w kancelarji cywilnej Pana Prezydenta. W sprawie tej dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że dotychczasowy szef kancelarji p. Bohdan Dzięciołowski istotnie zgłosił się do konkursu na sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Decyzja w tej sprawie zapaść może za trzy miesiące. Do tego czasu p. Dzięciołowski swego stanowiska nie opuści. Również i jego zastępca p. Markowski stara się o powrót na dawną służbę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale i ta sprawa narazie nie jest aktualna. Wynika stąd, że sensacyjna wiadomość o zmianach w kancelarji cywilnej nie była zgodna z rzeczywistością.

PRZYJAZD NOWEGO NUNCJUSZA DO WARSZAWY.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.). Dziś popołudniu przybywa do Warszawy nowy Nuncjusz papieski ks. Marmaggi. Od Częstochowy towarzyszy Nuncjuszowi biskup częstochowski, ks. Kubina. Bezpośrednio

twórca w Warszawie ks. Nuncjusz uda się do Katedry św. Jana, gdzie powita go Kapituła. Następnie złoży wizytę ks. Kardynałowi Kakowskiemu. W sobotę o godz. 11 rano Nuncjusz złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

PAN ALEKSANDER SKRZYŃSKI SUPERARBITREM W SPORZE MIĘDZY CHILE A PERU.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że Rząd Stanów Zjednoczonych zaofiarował b. premjerowi p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu stanowisko superarbitra w głośnym sporze pomiędzy Chile a Peru w sprawie spornych terytorjów Tacne i Arica. P. Skrzyński w porozumieniu z Rządem polskim przyjął tę propozycję. Jest to drugi wypadek w ostatnich czasach powierzenia dyplomacie europejskiemu arbitrażu w sprawach amerykańskich. Przed tygodniem został arbitrem w sporze między Stanami Zjednoczonemi a Boliwią przedstawiciel łotewski w Londynie p. Seija.

NOWA PRAGMATYKA URZĘDNICZA BĘDZIE WNIESIONA DO SEJMU.

Warszawa, 14 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że nowa pragmatyka urzędnicza nie będzie ogłoszona w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz zostanie wniesiona do nowego Sejmu.

STUDENCI NIEMIECCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 marca (Tel. wł.). Dziś z rana przybyła do Warszawy wycieczka studentów niemieckich z Wrocławia. Wycieczka odwiedzi również Kraków, a prawdopodobnie Lwów.

Sprawy gospodarcze.

Wytwórczość hut żelaznych ogółem w Polsce przedstawia się w miesiącu styczniu 1928 r. następująco: Surówki — 59.093 ton (w grudniu 1927 — 57.605 t., razem I—XII 1927 r. — 618.080 t., przeciętnie miesięcznie w 1927 r. — 51.500 t.), stali zlewnej wyprodukowano w styczniu 1928 r. — 104.205 t., (w grudniu 1927 r. — 95.011 t. razem I—XII 1927 r. — 1246.584 t., przeciętnie miesięcznie w 1927 r. 103.882 t.); wytworów walcowanych wyprodukowano w styczniu 1928 r. — 75.148 t. (w grudniu 1927 r. — 78.835 t., razem I—XII 1927 r. — 925.833 t., przeciętnie miesięcznie w 1927 r. — 77.153 t.). Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych w styczniu wynosiła 45.766 osób, w grudniu 1927 r. — 44.819; przeciętnie miesięcznie w 1927 r. było zatrudnionych 43.968 robotników. Jak widzimy z powyższych cyfr wytwórczość surówki wzrosła w styczniu w porównaniu z miesiącem poprzednim o 2,6%. Produkcja stalowni zwiększyla się o 9,5%, natomiast wytwórczość wyrobów walcowanych zmniejszyła się o 3.687 t. co wynosi 4.7%. W byłej kongresówce pracuje obecnie 7 wielkich pieców, na G. Śląsku 11. Naogół stan przemysłu żelazno-hutniczego przedstawiał się w miesiącu styczniu pomyślniej niż w miesiącu poprzednim, co odbiło się także na wzroście zatrudnionych robotników (o 2%). Stan zamówień w porównaniu z grudniem wybitnie się polepszył. Według danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych ogólna ilość zamówień w styczniu wyniosła 44.165 t., t. j. wzrosła w stosunku do grudnia o 52%. W tej liczbie zamówienia rządowe w styczniu wyniosły 12.923 ton (29%), zamówienia prywatne — 31.242 ton (71%). W stosunku do grudnia zamówienia rządowe zwiększyły się o 5.922 tony, pry[w]atne zaś o 9.597 ton.

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 13 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda (Kwota)	(Płatn.)	Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj.	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		59·50	61·50	60 - 61
4% Pol. Bk. kraj.	zł 1 0	—		56 50	58 50	57—58
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		55 50	57·50	56·—57
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—		52 50	54 50	53—54
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.			—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	ł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	148·00	151·50	150·00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	31 70	32 30	32 00
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	24 00	24 75	24 20—24·50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	93 00	96 00	94—95
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20		—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wilt i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 13 marca 1928.

Dla akcji i papierów procentowych nieco zwiększone zainteresowanie.

Kursy naogół niejednolite.

Tendencja chwiejna. Usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 13 marca 1928.

Naogół na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów z powodu małego zaofiarowania.

Kursy utrzymują się na dotychczasowym poziomie z wyjątkiem mąki pszennej, która nieco podrożała.

Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 13 marca 1928.

Prócz sporadycznej transakcji w otrębach pszennych zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych z powolu słabej podaży.

Ceny utrzymują się naogół na poziomie ostatnich notowań.

Mąka pszenna nieco podrożała.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 51·75—52 75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 50·00—51·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. —·— 40·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41·50—42 50. Jęczmień mał p. przemiałowy 640 gr. 37·25—38 25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. —·— —·—. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 36 25—37·25. Kukurudza rumuńska 35·75 36 25. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 50 00 - 60·00. Fasola kolorowa 43·00 - 46 50. Fasola krasa 55 00 - 60·00. Groch ½ Victoria 55 00—60·00. Groch polny 40 00 - 50 00. Bobik 34·50 35·0. Mieszanka pastewna w ziarnie —·— —·—. Wyka 8·25—32·75. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8 50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 46 50—47·50. Len 68·00—71 00. Łubin niebieski 23·75—24 75. Rzepak zimy ex 1927 68 00—70·00. Mąka pszenna 40% 87·00 88·00. Mąka pszenna 50% 78·00—79 00. Mąka żytnia 65% 61·00—61·00 Grysik kukurudziany 57·50—58 50. Mąka kukurudziana 43·00—44 00. Otręby żytnie netto bez worka 27·75—28·25. Otręby pszenne netto bez worka 27·75—28·25. Kasza hreczana 50% calówek 50% połówek 82·25—84·25. Kasza jaglana 78·50—85·50. Kasza jęczmienna 60 25—61 25. Pęcak 58·50—59·50. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 47·00—48 00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 -90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88½	8 90½	8 86½
Franki franc.	39·09	35 18	35 00
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgia	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·49½	43·60	43·39
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35 09	35 18	35 00
Praga	26 41½	26·48	26 35
Szwajcarja	171·65	172 08	171·22
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	—·—	—·—	—·—

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102 50 103·00 —·—
dolarówka —·— 68·75 69·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 marca 1928.

Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	42·50-42·00
Bank Pol.	149 50-140·00	Modrzejów	46—47·00
Bank Zw. Sp. Zar.	89	Ostrowiec	86 50
Spiess	162 50	Pocisk	11 75-11 50
Siła światło	116 00	Rudzki	52 00-54·75
Firlej	59·00-59 50	Starachowice	68 00-67·25
Węgiel	97·50-97 00	Borkowski	19 75
Nobel	30 00	Spirytus	39 50
Cegielski	46 50	Żegluga	41·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 marca 1928.

Bank Przem.	105	Trzebinia	0·50
Tohan	13 75	Parowozy	35 50—36·40
Pharma	6 55	Siersza górn.	13 39
Bank Polski	147·50	Chodorów	149·00
Zieleniewski	158·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 marca 1928.

Amsterdam	285·30	Bankverein	29 55
Belgrad	12·47⅜	Bodenkredit	125 30
Berlin	169·50	Kreditanstalt	64·65
Bruksela	98·85	Anglobank	27·15
Budapeszt	124 02	Hipoteczny	71 00
Bukareszt	4 38	Kompas	0 99
Kopenhaga	189·95	Länderbank	23 75
Londyn	34·65	Merkury	26 65
Madryt	119 45	Unionbank	—·—
Medjolan	37 46½	Obrotowy	—·—
N. Jork	708 95	Kolej północna	—·—
Paryż	27·89	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·25	Czerniowce	57·00
Sofja	5·10½	Aust. kol p.	28 45
Sztokholm	190·25	Kolej p łudn.	13·05
Warszawa	79·51-79·79	Goleszów	—·—
Zurych	136·48	Cement	65·50
Amerykańskie	708·30	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·90
Niemieckie	169 25	Berg u. Hütten	725 00
Francuskie	27 84	Krupp	12 51
Włoskie	37·48	Poldi Hütte	150 90
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	127·90
Czeskie	20 96½	Skoda	949 50
Węgierskie	123·95	Siersza	10·70
Szwajcarskie	136·26	Silesia	—·—
Angielskie	34 54	Zieleniewski	16·25
Holenderskie	384 40	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	72·00
Renta lutowa	0·588	Nafta	—·—
Renta kor nowa	0·491	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	79·40	Rakszawa	—
Tureckie	46 50	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43½	20·43¾
Londyn	25·34⅜	25 34⅝
Nowy Jork	5·19·40	5·19 43
Belgja	72·41	72·42½
Włochy	27 44	27·43½
Hiszpanja	87·35	87·20
Holandja	209 00	209 08
Berlin	124·18½	124·18
Wiedeń	73·15	73·12
Sztokholm	139 40	139·35
Oslo	138·40	138·35
Kopenhaga	139·15	139·10
Sofja	3·75	3·75
Praga	15·39	15·39
Warszawa	58·20	58 15
Budapeszt	90·82½	90·85
Białogród	9·13¼	9·13½
Ateny	6 88	6·87
Konstantynopol	2·64	2·62½
Bukareszt	3·21	3·21
Helsingfors	13·10	13·07
Buenos Aires	222.00½	222·00¾

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 14 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023 00
N. Jork	25·42	Praga	75 40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	134 25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489 25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 14 marca 1928.

N. Jork	487 84	Niemcy	20·41
Holandja	12·12·59	Szwajcarja	25 34·2
Francja	124·02	Praga	164 59
Belgja	34·99·8	Wiedeń	34 65
Włochy	92·38	Warszawa	43 46

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 2067 Stow. VII. 284. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni: Do rejestru wpisano dnia 23 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Małopolski Bank Kupiecki. Spółdzielnia handlowo-kredytowa z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany: Zastępca dyrektora Aleksander Malimon ustąpił. Ustanowiono zastępcą dyrektora Bernarda Polonieckiego i Edwarda Hawranka. 2324
Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.
Lwów, dnia 8 stycznia 1928.

Firm. 421. Rg. A. III. 47. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Z rejestru wykreślono dnia 26 kwietnia 1926 wskutek zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Łódź — fija Lwów Kazimierzowska 17. Brzmienie firmy: Mendel M. Kalecki i Ska Dom Spedycyjno-handlowy
Sąd okręgowy cywilny j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 6 kwietnia 1926. 2325

Firm. 1014. Rg. A. V. 39. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Z rejestru wykreślono dnia 16 września 1926 wskutek zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Juljusz Herzog i Joachim Gustaw Herzog wytwórnia pudełek kartonowych „Hecht" we Lwowie. 2326
Sąd okręgowy cywilny j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1926

Firm. 1619/Rg. B. II. 98. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Z rejestru wykreślono dnia 20 lutego 1926, wskutek zwinięcia oddziału. Siedziba Zakładu głównego w Warszawie filja we Lwowie. Brzmienie firmy: Bank Centralny w Warszawie S. A. Oddział we Lwowie. 2327
Sąd okręgowy cywilny j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 30 grudnia 1925.

Firm. 424/27. A. II. 85. Wpis firmy spółkowej. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Korn i Ska skład skór Przemyśl. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd skład skór. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Jakób Korn i Fryderyka Korn, kupcy w Przemyślu. Upoważniony do zastępstwa jest każdy ze spólników samoistnie, a podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją firmową podpisywać będzie którykolwiek ze spólników. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 19 września 1927. 2310
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 września 1927.

Firm. 142/28. Pojed. I. 233. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firmy pojedynczych: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Leser Nussen. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jajami w Złoczowie. Właściciel Leser Nussen zmarł zaś właścicielką i posiadaczką firmy jest żona zmarłego Szeindla Nussen w Złoczowie. Dzień wpisu 3 marca 1928. 2322
Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 3 marca 1928.

Firm. 232/27. C. III. 66. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Elisabeth" naftowo-przemysłowe i handlowe Tow. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie eksploatowanie i pozbywanie na własny lub obcy rachunek terenów naftowych i praw wydobywania minerałów bitumicznych, jakoteż kopalń naftowych, udziałów w terenach i kopalniach naftowych i tzw. udziałów brutto, oraz akcji wszelkiego rodzaju, 2) Wiercenie na własny lub obcy rachunek i poszukiwanie za minerałami bitumicznemi na terenach własnych lub obcych, wydobywanie minerałów względnie produktów żywicznych a zatem także i gazów ziemnych, pozbywanie takowych lub też użytkowanie w inny sposób; 3) zakładanie dzierżawienie, prowadzenie względnie utrzymywanie w ruchu oraz pozbywanie rafinerji nafty; 4) zakładanie nabywanie, utrzymywanie w ruchu względnie prowadzenie oraz pozbywanie na własny lub obcy rachunek tłoczni do przetłaczania względnie transportu ropy zapomocą rurociągów magazynów i rezerwoarów ropnych oraz rurociągów gazowych, 5) zajmywanie się na rachunek własny lub obcy wogóle wszelkimi interesami wchodzącymi w zakres naftowego prze-

mysłu i handlu. Forma spółki: Kontrakt spółki we formie aktu natorjalnego z daty Drohobycz 2 lipca 1927 Lrep. 78958. Zawiadowcy: 1) Samuel Niemetz, przemysłowiec w Warszawie, Aleje Jerozolimskie L. 23 i 29 Bertold Goldberg przemysłowiec i właściciel kopalń w Borysławiu obecnie czasowo we Wiedniu I. Franz Josefs Kai 13. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. w całości wpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem położą podpisy obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 16 sierpnia 1927. 2319

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 21 lipca 1927.

Firm. 321/27. Spół. I. 90. Zmiany dotyczące Spółki komandytowej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom I. strona 90 przy firmie: Elektryczne Zakłady Ceramiczne Spadkobierców Oskara z Rudna Rudzieńskiego i Spólników, Spółka komandytowa w Osieku wpisano dziś następujące zmiany. Wykazany na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospol. Dziennik Ustaw 55/24 pozycja 542 w bilansie otwarcia z dnia 1 stycznia 1925 kapitał zakładowy wynosi 130.000 zł. a udział w kapitale tym poszczególnych spólników wynosi. I. Osobiście odpowiedzialnych spólników: a) Andrzej Rudziński właść. dóbr w Osieku zamiesz. 30.000 zł., b) Edward Rudziński właść. dóbr w Łękach zamiesz. 30.000 zł., c) Marjan Rudziński właść. dóbr w Osieku zamiesz. 30.000 zł. II. Komandytnicy, którzy za zobowiązania spółki odpowiadają do wysokości swoich udziałów: a) Gabryela Rudzińska właścicielka dóbr w Osieku zamiesz. 34.000 zł., b) Ewa Rudzińska właść. dóbr. w Łękach zamiesz. 6.000 zł. 2357

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 16 grudnia 1927.

Firm: 255/27. Rej. A. I. 54. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A I strona 54 przy firmie: „T. Szczerski i Ska w Andrychowie" wpisano dziś następujące zmiany: Wystąpił jawny spólnik Jan Smolarek. Przystąpił do Spółki Franciszek Szczerski kupiec w Andrychowie jako jawny spólnik wobec tego są obecnie posiadaczami spółki Tadeusz Szczerski, Juljan Skrzyński i Franciszek Szczerski. Prawo do podpisywania, zastępowania i udzielenia pełnomocnictw spólnikom i osobom trzecim ma jedynie Tadeusz Szczerski, może on ponadto udzielać prokurę i udzielać zawiadowstwo sam, jak również przysługuje mu samemu prawo podpisu na aktach kupna i sprzedaży nieruchomości, a to wszystko pod pieczęcią firmową lub wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 2 października 1927 r. 2356

Firm. 322/27. Rej. C. 106. Zmiany dotyczące Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C strona 106 przy firmie Towarzystwo dla eksploatacji doliny rzeki Soły spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kętach wpisano dziś następującą zmianę: Wykazany na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospol. Dziennik Ustaw 55/24 pozycja 542 w bilansie otwarcia z dnia 1 stycznia 1925 kapitał zakładowy wynosi 2.000 złotych.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 16 grudnia 1927. 2350

Firm: 308/27. Rej. C. 84. Wykreślenie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze handlowym Oddział C strona 84 wykreślono dziś firmę „Kosmos" wyrób towarów pończoszniczych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej w likwidacji po skończonej likwidacji. 2351

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 10 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 1397/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1928 o godzinie 10 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja 2/8 części realności whl. 180, połowy realności whl. 181 i połowy realności whl. 182 gminy Żbik składających się z 2 parcel budowlanych, domu murowanego o 2 pokojach, 2 kuchniach i sieni oraz 4 parcel gruntowych. Cena szacunkowa wynosi 3.905 zł. 37 gr. zaś najniższa oferta 2.603 zł. 58 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. 2333

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 26 lutego 1928.

E. 1102/27/12. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja 2/5 części realności whl. 169, 2/5 części realności whl. 217, 2/10 części realności whl. 227, 1/40 plus 1/5 części realności whl. 109 i 2/6 części realności whl. 189 gminy Rudawa składających się z 2 parcel budowlanych, domu mieszkalnego murowanego, parterowego o 2 izbach na restaurację i 4 pokojach z kuchnią, oraz z 16 parcel gruntowych, obszaru 2 morgi 389 sążni kwadratowych z przynależnościami. Cena szacunkowa wynosi 11.081 zł. 10 gr. zaś najniższa oferta 7.387 zł. 38 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 24 lutego 1928. 2334

E. 461/27/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana 1) Chaim Weiss i Wolf Schermer właściciele realności w Krynicy zdroju. Na wniosek strony egzekwującej Banku gospodarstwa Krajowego jako ustawowego prawonabywcy Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich zastąpionego przez adwokata Dra. Włodzimierza Abłamowicza w Krakowie odbędzie się dnia 10 kwietnia o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 8 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Krynica zdrój whl. 355 oznaczenie realności dom dwupiętrowy, wartość szacunkowa 139.345 zł., pastwisko wartość szacunkowa 11.175 zł. najniższa oferta 72.704.60 zł. Do realności whl. 355 ks. gr. Krynica Zdrój należą następujące przynależności: przybudówka drewniana i inwentarz, meble, oszacowana na 6.064 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tut. Urząd ksiąg gruntowych zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 2335

Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 17 lutego 1928 r.

E. 796/27. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 w Sądzie w Sieniawie odbędzie się licytacja 8/12 części realności whl. 147 gminy Rudka ocenionej na 2096 zł. 88 gr. o najniższej ofercie 1397 zł. 92 gr. 2360

Sąd powiatowy.
Sieniawa, 27 lutego 1928.

E. 536/27/9. Edykt. Dnia 3 kwietnia 1928 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie Oddział II. przymusowa sprzedaż 1/6 realności whl. 171 gm. Porohy. Cena szacunkowa z przynależnościami 512 zł. 34 gr. Najniższa oferta 311 zł. 22 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 9 lutego 1928. 2361

E. 9148/27/8. Edykt licytacyjny. Na żądanie Polskiego Banku przemysłowego Filja w Drohobyczu odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11 licytacja 1/4 części realności whl. 2439 ks. gr. gm. kat. Stryj przy ul. Lwowskiej położonej składającej się z pbud. lkat. 965 na której znajduje się dom piątrowy z oficyną. Wartość szacunkowa 7405 zł., najniższa oferta 3702 zł. 50 gr. Do realności tej należą przynależności: studnia i oparkanienie oszacowane w 1/4 na 65 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2362

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 marca 1928.

E. XII. 705/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek sek Józefa Kościuka odbędzie się dnia 19 kwietnia 1928 godz. 10 rano w biurze Nr. 22 licytacja realności 1/2 whl. 235 i 1/10 whl. 60 ks. gr. Wapowce. Wartość szacunkowa 200 zł. i 465.50 zł. Najniższa oferta wynosi 132 zł. i 310 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2359

Sąd powiatowy.
Przemyśl, 15 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Dolinie.
L. 85/2/28. Dolina, dnia 28 lutego 1928.
Galic. Fabryka krzeseł w Bolechowie; młyn i tartak wodny w Bolechowie.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamia się niniejszem interesowanych, że zarządzone tutejszem obwieszczeniem z dnia 24 listopada 1927 L. 27885 względnie z 17 grudnia 1927 L. 27885/8 na mocy upoważnienia, udzielonego reskryptem Pana Wojewody Stanisławowskiego z dn. 26 sierpnia 1927 L. AD. 10042 dochodzenie komisyjne na miejscu w sprawie udzielenia galic. Fabryce krzesseł w Bolechowie pozwolenia wodno-prawnego na urządzenie młyna i tartaku w Bolechowie odbędzie się w dniu 30 (trzydziestego) marca 1928 roku.

Komisja zbierze się w dniu 30 marca 1928 roku o godz. 8.30 rano w powyższym zakładzie wodnym. 2331

Starosta:
wz. **Łaba.**

Starostwo w Dolinie.
L. 84/3/28. Dolina dnia 28 lutego 1928.
Izrael Hauptman i Ska w Bolechowie: wpis prawa wodnego dla młyna i tłuczkarni kory oraz dla garbarni.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamia się niniejszem interesowanych, że zarządzono tutejszem obwieszczeniem z dnia 24 listopada 1927 L. 24559 względnie z 17 grudnia 1927 L. 24559 na mocy upoważnienia, udzielonego reskryptem Pana Wojewody Stanisławowskiego z 3 lutego 1927. L. AD. 1468 dochodzenie komisyjne na miejscu w sprawie prośby firmy I. Hauptman i Ska w Bolechowie o wpis prawa wodnego dla młyna i tłuczkarni kory oraz uprawnienia do poboru wody dla celów garbarnianych odbędzie się w dniu 29 (dwudziestego dziewiątego) marca 1928 roku (zamiast w dniu 16 wzgl. 23 stycznia 1928 r.).

Komisja zbierze się w dniu 29 marca 1928 r. o godzinie 8.30 rano w garbarni powyższej firmy. 2332

Starosta:
(—) **Rappé.**

Starostwo w Śniatynie.
L. 2268/3. Śniatyn, dnia 10 marca 1928.

OBWIESZCZENIE.

Wydział powiatowy w Śniatynie wniósł do Województwa w Stanisławowie prośbę o konsens wodno-prawny na budowę mostu drogowego na rzece Rybnicy w Dżurowie, na drodze powiatowej Ilińce-Dżurów dołączając do prośby plany i opisy techniczne projektowanego mostu.

Celem zbadania dopuszczalności zamierzonej budowy Starostwo w Śniatynie na podstawie upoważnienia udzielonego reskryptem Województwa z dnia 1 marca 1928 L. AD. 2386, oraz opierając się na postanowieniach art. 195 i następ. ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102. zarządza niniejszem dochodzenia komisyjne na miejscu w Dżurowie, które odbędą się dnia 18 kwietnia 1928 o godz. 11-tej przedpołudniem, przy udziale znawców i stron interesowanych.

Punkt zborny komisji przy moście w Dżurowie.

Plany i opisy techniczne projektowanego mostu wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Śniatynie.

Zawiadamiając o powyższem wzywam wszystkie strony interesowane, by ewentualne zarzuty przeciw projektowanej budowie mostu wnosili na ręce Starostwa w Śniatynie, najpóźniej zaś w dniu dochodzeń na ręce przewodniczącego komisji, gdyż ci którzy w powyższym terminie nie podniosą przeciw udzieleniu pozwolenia żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu nadanego prawa żądać wzniesienia i utrzymywania urządzeń, lub odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem, lub gospodarczo usprawiedliwić. 2330

Starosta:
(—) **Dr. Golczewski.**

UPADŁOŚCI.

S. a. 7/28. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Fischla Rubinsteina kupca w Zaleszczykach. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu pow. Dr. Juzwa w Zaleszczykach. Zarządca ugodowy p. adw. Dr. Arzt w Zaleszczykach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 5 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Zaleszczykach w tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 marca 1928. 2336

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 15 lutego 1928.

Sa 17/27/11. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Ryfki Wachspress kupcowej w Mielcu zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego. 2347

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 4 lutego 1928.

Sa 25/27/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Perli Wertheimer kupcowej w Tarnowie ulica Kapitulna 7. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Chaim Rappaport kupiec w Tarnowie ulica Kantorja 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I piętro dnia 22 lutego 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 20 lutego 1928. 2348

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 88/27/5. Hryń Zadorożny z Bilinki małej pow. Sambor żołnierz 77 p. p. od bitwy pod Biłgorajem w sierpniu 1914 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 lutego 1928. 2317

T. 260/27/3. Hnat Krawec z Bukowej powiat Sambor jako żołnierz 77 p. p. został ciężko raniony w lecie 1914 pod Biłgorajem i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2318

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 lutego 1928.

T. 291/27/3. Michał Wilczyński z Szeptyc pow. Rudki jako żołnierz 34 p. obrony krajowej w jesieni 1914 i brał udział w bitwie pod Przemyślem i od tego czasu ślad za nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2320

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 lutego 1928.

T. 250/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Gargas z Szadego pow. Sambor jako żołnierz wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie przebywał w obozie jeńców na Kaukazie gdzie zmarł na wiosnę 1916 r. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 grudnia 1927. 2321

T. 12/28. Józef Norek urodzony w Hucisku nienadowskiem 1889 żołnierz od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 2308

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1928.

T. 14/28. Blima Schiffman zameżna Wagner urodzona w Chałupkach 1862 zamieszkała w Dobczy zmarła w lutym 1915. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 2309

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1928.

T. 91/20/4. Kasia Maciurowiczowa z Popielów wniosła o uznanie męża jej Michała Maciurowicza za zmarłego. Z zeznań Mikołaja Lesiowa i Fedia Kostiowa wynika, że Michał Maciurowicz służył przy 33 pułku piechoty b. armji austro-węg. brał udział w bitwie koło Kraśnika z początkiem wojny i został tam zabity. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tuteiszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2311

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 maja 1920.

T. 164/26/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Brodiak, syn Stefana z Rychcic pow. Drohobycz powołany z początkiem r. 1919 do służby w wojsku ukraińskiem, cofnął się z wojskiem na Ukrainę gdzie zachorował na tyfus w jesieni 1919 i przebywał w szpitalu w Rychcie obok Kamieńca Podolskiego. Od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. A. Menkesowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2314

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11 grudnia 1926.

T. 251/27/4. Iwan Kiszczak z Dubaniowic pow. Rudki jako żołnierz wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zmarł w r. 1916. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2312

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 lutego 1928.

T. 169/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Stefaniszyn z Kupnowic pobrany w 1914 r. do 34 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim gdzie na wiosnę 1916 r. miał zginąć. wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2313

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 listopada 1927.

T. 178/27/3. Andrzej Rudy z Uherec zaginął pow. Sambor. od r. 1914 kiedy powołany został do 77 p. p. dotychczas do domu nie powrócił ani też nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2315

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 grudnia 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie ogłasza przetarg ofertowy dla budujących się domów czynszowych we Lwowie przy ul. Stryjskiej na:

1) instalację centralnego ogrzewania gorącą wodą,

2) instalację wodociągową,

3) instalację gazową.

Formularze ofertowe są do podjęcia w biurze Kierownika budowy **Inż. Adama Opolskiego Lwów, ul. Chorążczyzny l. 10,** za opłatą 5 zł. od egzemplarza.

Oferty należy składać **do dnia 27 marca 1928 w Zakładzie Pensyjnym Lwów, ul. Piekarska 1a do godziny 11-tej w południe.**

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w tym samym dniu o **godzinie 12-tej w południe.**

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy.

Ogłoszenia prywatne.

ZAPROSZENIE. Rada Nadzorcza Towarzystwa Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością — zaprasza niniejszem wszystkich P. T. Członków na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 marca 1928 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu drukarni przy ul. Lindego l. 4. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Powołanie 3 członków do podpisania protokołu z odbywającego się Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za r. 1927. 4. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1927. 5. Wnioski Rady Nadzorczej: a) na udzielenie Dyrekcji absolutorjum za czynności i rachunki za r. 1927; b) dotyczący podziału czystego zysku osiągniętego w r. 1927. 6. Zatwierdzenie 1 członka Dyrekcji i jego zastępcy. 7. Wybór 3 (ewentualnie 4) członków Rady Nadzorczej. 8. Wnioski członków. We Lwowie, dnia 14 marca 1928 r. Z Rady Nadzorczej Towarzystwa Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie: Hubel Jan prezes, **Wich Józef** sekretarz.

ENERGICZNE I DO AKWIZYCJI nadające się osoby znajdą intratne zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. Listy pod „Znaczne dochody 38". Biuro dzienników Buchstaba, Jagiellońska 7.

„Drukarnia Polska", Lwów. ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem